

Birkenmajer, Aleksander

Andrzej Grzymała z Poznania, astronom i lekarz z XV wieku

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 3/3, 409-422

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Aleksander Birkenmajer

ANDRZEJ GRZYMAŁA Z POZNANIA ASTRONOM I LEKARZ Z XV WIEKU

Niewielka tylko przesada tkwi w twierdzeniu, że na przygodne wzmianki o profesorze Andrzeju Grzymale można natrafić niemal w każdej książce czy rozprawie, dotyczącej dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego około połowy XV stulecia. Ale prawdą jest również i to, że każda z tych wzmianek prawie się ogranicza do naświetlenia życia i działalności Grzymały wyłącznie od tej strony, jaka danego historyka szczególnie interesowała; pisał o nim Kazimierz Morawski jako o wczesnym przedstawicielu wpływów włoskiego humanizmu na Polskę, Ludwik Birkenmajer jako o astronomie, Józef Rostański jako o lekarzu, Władysław Wisłocki jako o dobroczyńcy biblioteki Kolegium Większego, inni zaś o jego zabiegach około inkorporacji kościoła św. Mikołaja do krakowskiej uczelni itd. Były to więc tylko wybrane wycinki z życiorysu Grzymały, które nawet w sumie jeszcze nie składają się na pełny wizerunek tej bądź co bądź dość ciekawej postaci, nie mówiąc już o tym, że zbyt często grzeszą nieścisłością albo wręcz nie zgadzają się z prawdą.

Z taką oto sytuacją zetknąłem się w chwili, gdy redakcja *Polskiego słownika biograficznego* zwróciła się do mnie o napisanie życiorysu Grzymały dla tego pomnikowego wydawnictwa. Chętnie się tego podjąłem, choć z góry przewidywałem, że czekają mnie niemałe trudności, z tego zwłaszcza powodu, iż mieszkając w Warszawie nie mam łatwego dostępu do źródeł krakowskich. Parodniowy jednak wyjazd do Biblioteki Jagiellońskiej i do archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego umożliwił mi przejrzenie najważniejszych z nich, a wynikiem ich zbadania stał się obszerny biogram Grzymały, poniżej wydrukowany. Ma on (jeśli mnie samemu wolno go ocenić) swoje zalety i swoje wady. Do zalet śmiem zaliczyć tę jego cechę, że bodaj w głównych zarysach ustala poprawną, chronologię życia Grzy-

mały, poprawiając również sporo innych błędów u moich poprzedników, a także i tę drugą, że z niewydanych źródeł dorzuca niemało nowości. Mianem zaś jego wad określam z jednej strony to, że rozrósł się on do objętości kilkunastu stron maszynopisu, z drugiej zaś strony to, że mimo tego faktu nie zawarł w sobie kompletu tych wiadomości o Grzymale, jakimi w tej chwili rozporządzam. W pewnym więc sensie zgrzeszyłem zarówno nadmiarem, jak i niedomiarem; niedomiarem przeciwko takiemu np. czytelnikowi, który by ode mnie oczekiwał szerszego omówienia treści i historycznej roli astronomicznego dzieła Grzymały, nadmiarem zaś przeciwko słusznemu żądaniu redakcji *Polskiego słownika biograficznego*, by ogłaszane w nim artykuły nie rozrastały się do całych monografii o danych osobach.

Jakoż w przypadku Grzymały grubo przekroczyłem limit objętości, pierwotnie mi wyznaczony przez redakcję *Słownika*, i nic dziwnego, że spotkałem się z usilnym życzeniem, by artykuł skrócić, przy czym z wdzięcznością nadmieniam, że ów pierwotny limit uległ następnie wydatnej podwyżce. Skoro jednak próby przeprowadzenia skrótów nie dały zadowalających obie strony wyników, na szczęście znalazło się inne wyjście z kłopotu, bo redakcja *Słownika* przystała na to, by pełne brzmienie mojego artykułu ukazało się w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki“, a do *Słownika* wszedł tylko biogram mocno okrojony, z powołaniem się na niniejszą rozprawę, która ukaze się wcześniej. Taki jest tedy jej rodowód.

W części merytorycznej nosi też ona wyraźne piętno swej genezy i swego pierwotnego przeznaczenia, w szczególności przez to, że obywa się bez przypisów pod tekstem, a całą dokumentację moich nowych wyników przerzuca do tzw. dodatku bibliograficzno-źródłowego; boć taki jest właśnie (jak wiadomo) schemat konstrukcji, obowiązujący w *Polskim słowniku biograficznym*, wzorowany zresztą na zagranicznych słownikach tegoż typu. Poza tym, jak już wspominałem, z racji swej genezy jest ona mimo wszystko skrótem mych dzisiejszych wiadomości o Grzymale, bo z nich na pewno dałoby się złożyć całość jeszcze obszerniejszą. Toteż do pewnych odcinków jej tematu zamierzam powrócić w niedalekiej przyszłości, może nawet na łamach „Kwartalnika“, a w każdym razie w obrębie syntetycznej *Historii astronomii w Polsce*, jaką przygotowuje Komitet Historii Nauki PAN. Tam więc znajdzie się stosowne miejsce dla rozwinięcia tych dwu ustępów, jakie w następującej tutaj biografii Andrzeja Grzymały poświęciłem mu jako astronomowi.

*

Grzymała Andrzej z Poznania (zm. w r. 1466), uczeń, profesor i dwukrotny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, odegrał w tej uczelni dość znaczną rolę, toteż pamięć o nim długo przetrwała w murach Kolegium Większego. Miało to wprawdzie ten ujemny skutek, że w księdze promocyjnej Wydziału *Artium* doczepiono jego rodzinne nazwisko także i do drugiego „Andrzeja z Poznania“, który odbył swe studia niewiele później od niego (szczegóły zob. w dodatku bibliograficznym), a był synem Miłkołaja. Nie trudno go wszakże odróżnić od naszego uczonego, którego autentyczny wpis do metryki uniwersyteckiej, dokonany w letnim półroczu 1442, brzmi jak następuje: *Andreas Grzimala Johannis de Poznania 4 gr.*, a większość tych słów powtarza się w innym dokumencie, o którym zaraz się wspomni. Był więc Grzymała synem Jana i urodził się najpóźniej ok. r. 1425; o jego zdolnościach i pilności świadczy fakt, że bakałarzem został już w jesieni 1443 r., tj. w niecałe półtora roku po rozpoczęciu studiów.

O wiele za to dłużej sposobił się na magistra, zapewne dlatego, że zaprzętała go nie tylko nauka. Wskazuje na to fragment dokumentu, mocą którego Marcin z Włocławka, notariusz biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, ze swej strony mianuje notariuszem *discretum et circumspectum virum Andream Johannis Grzimala de Poznania, baccalarium artium*; rzecz działa się w krakowskim kościele karmelitów na Piasku, lecz data dokumentu uległa niestety zatracie. Natomiast nieco ściślej da się datować drugi registr biograficzny, tamtemu mniej więcej współczesny, sporządził go zaś sam Grzymała, kładąc na końcu skopiowanego przez siebie traktatu arytmetycznego następujący kolofon: *Explicit nova compilacio algorismi minuciarum magistri Martini Regis de Premislia per me Andream Grzimala, baccalarium artium, prima in edicione earundem scripta in bursa pauperum*. Wiadomo skądinąd, że Marcin Król został magistrem z początkiem r. 1445 i że w jesieni tego roku wyjechał na długo za granicę; skoro więc Grzymała podkreśla, że w. w. kopię sporządził bezwzględnie po „wydaniu“ podręcznika Króla, trudno wątpić, że miało to miejsce w r. 1445 lub co najpóźniej w następnym. On sam bowiem postąpił z bakałarza na magistra w pierwszych dniach r. 1447, równocześnie ze swym młodszym (studiami) kolegą, Wojciechem z Wielkiego Opatowa, który również na swój użytek przepisał wspomniany podręcznik, ale dopiero w r. 1447 (zob. rękopis B-ki Jagiellońskiej nr 1859).

Oni to obaj, Opatowczyk i Grzymała, byli w Krakowie bezpośrednimi uczniami mało co starszego od nich Króla, któremu (jak wiadomo) zawdzięczał Uniwersytet Jagielloński ponowny, po Stobnerze, impuls w kierunku nauk matematyczno-astronomicznych, jakie w przyszłości miały okryć tę szkołę europejską sławą. I nie bez celu owe trzy pierwsze nazwiska zostały w poprzednim zdaniu zestawione razem, gdyż cała biografia Grzymały raz wraz ujawnia jego związki z Królem i Opatowczykiem.

Zewnętrzne jej ramy były całkiem proste, bo od magisterium aż do przedwczesnej śmierci, czyli przez dwadzieścia lat, był Grzymała profesorem swojej *Almae Matris*, z czego więcej niż połowę spędził na Wydziale *Artium*. Z początków tego okresu pochodzi jedyne jego autentyczne dzieło, mianowicie *Canones Tabularum Resolutarum*, czyli sposób użycia tablic astronomicznych, którymi posługiwano się wówczas w Krakowie. W dotychczasowej historiografii można często spotkać się z twierdzeniem, że Grzymała był także autorem samych tych tablic; nie jest to prawda, gdyż przysły one do nas z zagranicy, najprawdopodobniej z Pragi, a dzięki swej prostej konstrukcji skutecznie i aż w głąb XVI w. współzawodniczyły z tablicami króla Alfonsa X, z których się zresztą wywodziły. Ich zatem „kanony“ opracował Grzymała; jego autorstwo jest tutaj bezsporne, m. in. dlatego, że przedmowa do tego dzieła rozpoczyna się od słów: *Girum recensendo zodiaci inter magnalia astronomiae longe alto* (itd.), których początkowe litery łącznie się składają na nazwisko „Grzymała“, barokowo ukryte w wymyślnym rebusie. Tego rodzaju „podpis“ wcale nie był jednostkowym zjawiskiem w ówczesnym Krakowie, bo w ten sam sposób postąpił już Król, rozpoczynając swój (w. w.) podręcznik nauki o ułamkach od szeregu słów (*Modum arismetrarum gnaro intuitu* itd.), których pierwsze litery składają się na kryptogram *Magister Martinus de Russia*; dalszy podobny, a równie wymowny przykład poznamy w następnym ustępie.

Czas powstania *Kanonów* Grzymały przypada prawdopodobnie na r. 1448 lub na początek następnego. Z ich treści warto wydobyć rozdział pt. *Almanach pro singulis annis invenire*, mianowicie dlatego, że sporządzenie corocznego almanachu (czyli kalendarza astronomicznego) bodaj od zarania Uniwersytetu należało do obowiązków profesora zajmującego katedrę fundowaną przez Stobnera; ułożone w r. 1449 statuty Kolegium Mniejszego już wyraźnie ten obowiązek kodyfikują. Zdaje się więc, że Grzymała rychło po złożeniu egzaminu na magistra wszedł do Wydziału jako *collega Stobnerianus*; na

tym stanowisku był niewątpliwie nauczycielem Piotra Gaszowca, głośnego potem astronoma, astrologa i lekarza, bo ten zapisał się na Uniwersytet dopiero w zimowym półroczu 1446/7 (bakalarzem zaś został dopiero w jesieni 1448 r.); a więc nie mógł być bezpośrednim uczniem Króla, jeszcze wówczas bawiącego za granicą. Również nie bezpośrednio na Królu, lecz raczej na Grzymale wzorował się Gaszowiec, kiedy swe *Canones Tabularum Aurearum* zagaił słowami, których pierwsze litery składają się na imię *Petrus* (zob. *Polski słownik biograficzny*, VII, 295). O innych związkach Gaszowca z Grzymałą niejednokrotnie będzie mowa poniżej.

Dalsza działalność dydaktyczna Grzymały na Wydziale *Artium* mniej jasno się rysuje, a zwłaszcza nie ma śladu, by on nadał pracował piórem na polu astronomii; kto wie zatem, czy omówione wyżej *Canones* nie były jego łabędzim śpiewem na katedrze stołnerneriańskiej, którą przy podziale „artystów“ między dwa kolegia (1449) przydzielono do Kolegium Mniejszego. Wprawdzie istnieją dość mocne poszlaki wskazujące na to, że około r. 1450 wykłady Grzymały odbywały się w tym właśnie kolegium, jeśli jednak tak było, to dotyczyły się one nie astronomii, lecz poetyki i retoryki, stanowiąc przy tym rodzaj pomostu między średniowieczem a humanizmem. Pierwszych tego oznak doszukał się już Morawski, w rękopisie B-ki Czartoryskich nr 1315, w którym się zachowała mowa jakiegoś scholara, sławiąca władze Uniwersytetu za to, że *modestissimum virum magistrum Andream Grzemala nobis pro lectore, informatore et praeceptore tradiderunt, in quo neque eloquentia neque studium defuit*, ta zaś mowa towarzyszy odpisowi komedii Leonarda Bruni z Arezzo pt. *Poliscene* (zob. dodatek bibliograficzny). Otóż jest rzeczą znamioną nie tylko to, że Grzymała istotnie posiadał w swym własnym księgozborze (starszy) odpis tejże komedii włoskiego humanisty, lecz również to, że w tym samym woluminie posiadał on także *Nową poetykę* Galfrida de Vinosalvo i *Labérintus* mnicha Everarda, które to średniowieczne poematy dydaktyczne miały według statutów z r. 1449 stanowić przedmiot wykładów prowadzonych w Kolegium Mniejszym przez profesora z fundacji Nowka. Chyba się więc nie pomylimy, jeśli z zespołu tych faktów wyciagniemy wniosek, że z katedry astronomii przeszedł Grzymała na katedrę poetyki i retoryki, a także i ten, że w r. 1449 brał on czynny udział w układaniu w. w. statutów Kolegium Mniejszego. Z drugiej wszakże strony jest rzeczą pewną, że już co najpóźniej w r. 1454 należał on do *collegae maiores*, skoro w dniu 23.VII. t. r. występuje

jako prepozyt Kolegium Większego. To samo też kolegium, jak zaraz zobaczymy, pokryło koszty wyjazdu Grzymały do Rzymu w r. 1460.

Dziekanem Wydziału *Artium* był Grzymała po raz pierwszy w półroczu zimowym 1453/4, jako bezpośredni następca swego kolegi Wojciecha z Opatowa, który już w tym czasie łączył profesurę ze studiami lekarskimi (dla ich dokończenia wyjechał Opatowczyk do Padwy podczas dziekanatu Grzymały, a ukończył je w Bolonii, prawdopodobnie w r. 1455/56). Za jego przykładem — a także za wcześniejszymi przykładami Króla i Gaszowca — pójdzie niebawem Grzymała (zob. niżej).

Wpierw jednak zajęły go inne sprawy uniwersyteckie, wymagające nie tyle cenzusu naukowego, ile życiowej obrotności. Oto od dłuższego już czasu pozostawał Uniwersytet w sporze z magistrem Janem Progerem, proboszczem kościoła św. Anny w Krakowie, wzbraniającym się zatrudniać dwu wikariuszów, z których jeden miał wygłaszać kazania w języku polskim, a drugi w niemieckim. Obie strony apelowały do Rzymu, dokąd Uniwersytet wysłał swych rzeczników (jednym z nich był dobry znajomy Grzymały, magister Mikołaj z Kościana), ale ci zaniedbali sprawę, toteż pierwszy wyrok audytora papieskiego (27.III.1454) wypadł na korzyść Progera. W r. 1456 wynikła stąd potrzeba wysłania do kurii nowego obrońcy interesów Uniwersytetu i zwołana na dzień 16.VIII t. r. „konwokacja“ niemal jednomyślnie wybrała nim Grzymałę, zaopatrując go kwotą 100 dukatów i zlecając mu nie tylko zabiegi koło procesu z Progerem, lecz także *alia relevamina Universitatis*. O co tu chodziło, łatwo się domyśleć, gdyż w dniu 14.V. t. r. opat tyniecki (Maciej Skawinka) ustąpił Uniwersytetowi prawo prezenty do kościoła św. Mikołaja „poza murami Krakowa“, a w dniu 12.VI. t. r. potwierdził tę donację biskup Tomasz ze Strzempina, zgadzając się zarazem na „inkorporację“ w. w. kościoła (jak również parafialnego kościoła w Dzierżynie koło Pinczowa) do Uniwersytetu; ta jednak zgoda biskupa-ordynariusza nie załatwiała sprawy do końca, gdyż tego rodzaju inkorporacja wymagała ponadto ratyfikacji ze strony stolicy apostolskiej, na której wówczas zasiadał papież Kalikst III.

Mamy więc powody do mniemania, że w lecie 1456 r. Grzymała istotnie wyjechał do Rzymu, jakkolwiek o tej jego podróży brak nam dalszych pozytywnych wiadomości. Nie wiemy np., czy tam zabawił tylko przez pół roku (jak to uchwalono na wspomnianej konwokacji), ani też, czy zdołał zakończyć spór z Progerem (raczej nie, bo ten jeszcze w r. 1458 nekął Uniwersytet nowym procesem w kurii, tym

razem o altarię św. Bartłomieja w katedrze wawelskiej). Negatywnie tylko wiemy, że w ciągu tej podróży Grzymała nie załatwił inkorporacji owych dwu kościołów i że nie zabawił we Włoszech dłużej, jak do wiosny 1458 r., skoro w letnim półroczu t. r. po raz drugi był dziekanem Wydziału *Artium*, znów jako bezpośredni następca Wojciecha z Opatowa (wówczas już doktora medycyny). Konwokacja Uniwersytetu z dnia 4.IV.1459 wezwała ich obu do wyliczenia się z taks egzaminacyjnych, pobranych przez Wydział w ciągu tych dwu dziekanatów.

Tymczasem w rzymskiej kurii, oprócz wciąż jeszcze nie załatwionej sprawy kościoła św. Mikołaja, narastał nowy proces, specjalnie dotyczący Kolegium Większego i Wydziału *Artium*; rzecz szła o czynsze ze wsi Trzebinia, a przeciwnikiem Uniwersytetu był w tym przypadku krakowski patrycjusz Walter Kesinger, wielkorządca zamku na Wawelu. Na terenie Krakowa uzyskał on wyrok na swą korzyść, od którego jednak Kolegium Większe apelowało do Rzymu, gdzie utrzymywało swego rzecznika w osobie magistra Jana Prioris. Widocznie jednak zaistniała potrzeba zastąpienia go bardziej rzutkim człowiekiem, skoro dnia 20.VI.1460 Kolegium wybrało dwu nowych „prokuratorów“, a to pewnego cudzoziemca, stale przebywającego w Rzymie, oraz *magistrum Andream Grzymalá*, który (jak zaświadczały rachunki skarbników Kolegium) wyjechał z Krakowa 7.VII. t. r., opatrzony na razie kwotą nań co wyższą od 40 dukatów, a mającą mu starczyć na 5 miesięcy. Później jednak przesyłano mu dalsze subsydia pieniężne, toteż bawił we Włoszech także w r. 1461, o czym świadczą nie tylko w. w. rachunki, lecz również akt notarialny spisany w Rzymie dnia 3.XI. t. r., z którego dowiadujemy się, że za interwencją Jana z Rytwian i dwu innych posłów Kazimierza Jagiellończyka obie procesujące się strony zgodziły się zaniechać dalszych kroków prawnych aż do początków kwietnia następnego roku, gdyż są widoki na polubowne załatwienie sporu. Jakoż pośrednictwo posłów królewskich doprowadziło wreszcie do ugody, którą „spisano na pergaminie w formie instrumentu notarialnego“; niestety ten dokument i jego data nie są dziś znane, a wiemy tylko tyle, że na jego podstawie wielkorządca wawelski corocznie uiszczal do kasy Kolegium czynsz w wysokości 10 dukatów. Natomiast co się tyczy samego Grzymały, to w wyżej wymienionych rachunkach jego nazwisko występuje po raz ostatni pod rokiem 1462 (bez daty dziennej), a to z racji kwoty 20 dukatów i 40 szerokich groszy, jaką mu wypłacono *postquam revenit de curia Romana*.

Powrócił zaś do Krakowa ze stopniem doktora medycyny; ten mianowicie tytuł daje mu już w. w. akt notarialny z 3.XI.1461, skąd oczywisty wniosek, że doktoryzował się na którymś z włoskich uniwersytetów, naśladowując w tym przykład swego mistrza Króla, swego kolegi Opatowczyka i swego ucznia Gaszowca. Dwaj pierwsi, jak wiadomo, promowali się w Bolonii, trzeci natomiast w Perudźji (w r. 1453/4) — i kto wie, czy tamże nie trzeba również umiejscowić doktoratu Grzymały. Za takim przypuszczeniem przemawia fakt, że odległość Perudźji od Rzymu jest przeszło dwa razy mniejsza niż odległość Bolonii, nie mówiąc już o Padwie.

Lecz wielomiesięczny pobyt we Włoszech przyniósł Grzymale nie tylko tę korzyść, że dał mu sposobność ukończenia studiów lekarskich (zapewne zaczętych jeszcze w Krakowie), gdyż otworzył mu też widoki na upieczenie własnej pieczeni przy ogniu interesów Kolegium. Bo — choć milczą o tym bezpośrednio źródła — wydaje się pewne, że dzięki rzymskim zabiegom Grzymały wreszcie weszła na lepsze tory ciągnąca się od r. 1456 sprawa inkorporacji kościoła św. Mikołaja do Jagiellońskiego Uniwersytetu; jeśli zaś nie została ona już wówczas sfinalizowana, to głównie dlatego, że wpierw należało odszkodować aktualnego proboszcza, którym był generalny oficjał krakowski Rafał ze Skawiny. Zapobiegliwy Grzymała dał radę i tej przeszkodzie, lecz dopiero po swym powrocie do kraju; w zamian za „dobrowolną rezygnację“ Rafała zaoferował mu dwa posiadane przez siebie beneficja, mianowicie parafialny kościół św. Marii Magdaleny w Poznaniu i kanonię w Łęczycy. Oferta została przyjęta, toteż w dniu 3.X.1462 r. generalny wikariusz krakowski *in spiritualibus*, Paweł z Zatora, udzielił Grzymale inwestytury na probostwo św. Mikołaja z prezenty rektora i gremium profesorów Uniwersytetu. Jeszcze to wprawdzie nie rozstrzygnęło o pożądanej przez Uniwersytet inkorporacji; ta ogólniejsza sprawa oparła się ponownie o Rzym i za upoważnieniem nowego papieża (Piusa II) załatwił ją świętokrzyski opat Michał z Lipin dopiero w dniu 26.III.1463.

Tymczasem Grzymała, dzięki uzyskanemu we Włoszech doktoratowi, przeszedł z Wydziału *Artium* na Wydział Lekarski; dziekanat tego wydziału sprawował w zimowym półroczu 1464/5. Zapewne też do tego półrocza należy odnieść notatkę na rękopisie B-ki Jagiellońskiej nr 800, która podaje, że *iste liber emptus est pro 5 florenis de fisco communi per magistrum Grzymala, protunc decanum* — domyślnie *facultatis medicorum*, bo ten pergaminowy kodeks zawiera

wyłącznie dzieła Galena. Poza tym o Grzymale jako o lekarzu mało co wiemy. Wprawdzie Rostafiński, mówiąc o „znakomitym słowniczku“ simplicjów, zawartym w rękopisie B-ki Jagiellońskiej nr 5468, oświadcza, że „jeśli nie jest ręki Grzymały, to jego wpływom podlega“, lecz współcześnie (acz w innej książce) podaje, że tenże dwukartkowy słowniczek jest „pochodzenia niewiadomego“! Okazję zaś do licznych nieporozumień dał lekarski rękopis B-ki Zamojskich, kolejno badany przez Ant. Wagę, Józ. Rostafińskiego i Edw. Lotha, a rozpoczynający się od obszernego *Liber medicinalis introductorius*, ułożonego rzekomo przez Alberta Wielkiego. Wszystkich tych nieporozumień nie warto tu zbijać, lecz trzeba wreszcie wyjaśnić, jak należy rozumieć zapiskę widniejącą przed początkiem rzeczzonego traktatu, bo w niej — i tylko w niej — Grzymała jest wspomniany. Oto ona, po opuszczeniu zbędnych słów i po wprowadzeniu stosownej interpunkcji (której w ogóle brak w oryginale): *Liber quidam medicinalis ... ex Canone Avicenne excerptus ... Ex quo, ut refert doctor Petrus, ipse, Grzymala et Albertus fundamentum habuerunt*. Wymienione tu osoby, to dobrze nam znana trójca profesorów medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim ok. r. 1465: Piotr Gaszowiec, Andrzej Grzymała i Wojciech z Opatowa, a sens ostatniej frazy jest ten, że według świadectwa (najpóźniej z nich zmarłego!) Gaszowca zarówno on sam, jak i dwaj jego koledzy opierali się na owym wyciągu z Awicenny przy wprowadzaniu uczniów w nauki lekarskie. Cenne to więc świadectwo dla historii wykładów medycznych na naszym Uniwersytecie, lecz jako żywo nie dotyczy ono jakiegoś „Piotra Grzymały“ (wymyślonego przez Wagę), ani też nie uprawnia nas do tego, byśmy (za przewodem Lotha) „przypisywali“ naszemu Grzymale traktat anatomiczny, zawarty w w. w. rękopisie na s. 313—325 (prawdziwym jego autorem jest włoski lekarz Mondino).

Medycynie zresztą sprzeniewierzył się Grzymała już w parę lat po swym doktoracie, a to na korzyść prawa kanonicznego. Jakoż w obu zapiskach metryki uniwersyteckiej, dotyczących jego rektoratów, nazwany on jest nie tylko doktorem medycyny, lecz także licencjatem *in Decretis*; sprawował zaś te rektoraty w półroczu zimowym 1465/6 i w letnim 1466 r. Lecz nie było mu dane dożyć końca tej drugiej kadencji (tj. połowy października wymienionego roku), bo grasująca wówczas w Krakowie zaraza przecięła nić jego urozmaiconego życia w ostatnich dniach września.

Był to (jak widać z powyższego życiorysu) człowiek wielostronny, kolejny wykładowca na trzech coraz to wyższych wydziałach, naj-

dłużej na „artystycznym“, krótko na lekarskim, najkrócej na prawniczym; a podobno i na czwartym, najwyższym, skoro w pewnym dokumencie, spisany w r. 1467, przytoczony jest dawniejszy (niestety bez daty), dwukrotnie wymieniający Grzymałę z wszystkimi przysługującymi mu stopniami akademickimi, wśród których, oprócz już nam znanych, widnieje (na samym końcu) bakalaureat teologii. Zastanawia wszakże brak tegoż bakalaureatu w w.w. zapiskach metryki uniwersyteckiej z lat 1465 i 1466, z drugiej zaś strony nie podobna przypuścić, żeby ów niedatowany dokument pochodził z czasu, kiedy Grzymała piastował godność rektora, bo o niej w tym dokumencie głucho. Tkwi tu więc jakaś zagadka chronologiczna, którą może ktoś inny potrafi rozwiązać.

Niemniej jest faktem, że intelektualne zainteresowania Grzymały bynajmniej nie ograniczały się do literatury świeckiej i kościelno-prawnej, lecz owszem rozciągały się także i na właściwą teologię. Albowiem był to człowiek odczytany co się zowie, o czym świadczą szczątki jego księgozbioru, te mianowicie, które do dziś się zachowały w Bibliotece Jagiellońskiej. Szczegółowe ich omówienie nie zmieściłoby się w granicach niniejszego artykułu, co stwierdzam nie bez żalu, bo dotychczas z reguły zaliczano Grzymałę li tylko do astronomów lub do lekarzy, przymykano zaś oczy na inne strony jego umysłowości, a bez tych jego sylwetka na pewno nie jest pełna. Nawet abstrahując od posiadanych przezeń rękopisów teologicznych (bo te łatwo się tłumaczą duchowym stanem właściciela), czyż można przemilczeć, że w jego księgozbiornie znajdowały się filozoficzne pisma Wiklifa (rękopis B-ki Jagiellońskiej nr 848, nie rozeznany co do swej treści przez Wisłockiego), komentarz Ćalcidiusa do platońskiego *Timajosa* wraz z psychologicznym dziełkiem Cassiodora (dwunastowieczny rękopis B-ki Jagiellońskiej nr 529), importowane z Kolonii dzieła tamtejszego filozofa Heimeryka de Campo (rękopis B-ki Jagiellońskiej nr 695), a także *Historia trojańska* Gwidona de Columnis (rękopis B-ki Jagiellońskiej nr 2193) i Bocaccia *De casibus illustrium virorum* wraz z Florusowym skrótem *Rzymskiej historii* Liwiusza, podobno przepisany z egzemplarza Petrarki (rękopis B-ki Jagiellońskiej nr 416)? Zaiste żadna z tych pozycji nie była Grzymale potrzebna do dydaktycznej pracy na Uniwersytecie, a więc wykraczają one poza jego „zawodową“ lekturę. Muszę zaś powtórzyć, że biblioteka Kolegium Większego wcale nie odziedziczyła całego księgozbioru Grzymały, chociaż bądź ciepłą ręką, bądź na łożu śmierci darował on jej co najmniej 13 rękopisów; na innych

bowiem, jakie dziś posiada Biblioteka Jagiellońska, raz wraz czytamy zapiskę, że za taką a taką cenę należy je sprzedać, a jeśli mimo to powiększyły one liczbę tamtych, to jedynie z tego najczęściej powodu, że ze spuścizny po Grzymale nabył je prof. Jan Sacrañus z Oświęcimia. Wolno więc przypuścić, że takich *libri venales* było jeszcze więcej, a ich zatrąę wyłumaczyć tym, że nie każdy ich nabywca poszedł za przykładem Sacrañusa, hojnego (jak wiadomo) dobroczyńcy biblioteki kolegiackiej.

Zamiłowanie do książek nie było wszakże najgłówniejszym rysem w sylwetce Grzymały; na pewno nie był to mól książkowy. Nie darmo w jego żyłach krążyła krew mieszczańska i to krew poznańska; jego koledzy, wysyłając go do kurii rzymskiej, dobrze wiedzieli, że przede wszystkim charakteryzuje go obrotność życiowa. Toteż upartą jego walkę o inkorporację kościoła św. Mikołaja uwieńczył w końcu pomyślny rezultat i nie dziwota, że już współcześni uznali ten jego sukces za najważniejszą jego zasługę dla Uniwersytetu. Bo nawet niechętny mu Jan z Dąbrówki, piastując wkrótce po nim rektorat tej uczelni i z tego tytułu dziękując klasztorowi tynieckiemu za ustąpione niegdyś prawo prezenty do wymienionego kościoła, nie zaniedbał (w piśmie z dnia 11.V.1467) podkreślić, że tenże kościół został wcielony do Uniwersytetu nie tylko *concedente Deo faventisque summis pontificibus*, lecz również *opera et sollicitudine bonae memoriae venerabilis viri Andreae Grzymala de Poznania.. agente, interveniente et cooperante*.

[Dodatek bibliograficzno-źródłowy]

Jakkolwiek Grzymałą zajmował się prawie każdy badacz piętnastowiecznych dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego (jak Wiszniewski M., Karliński F., Wisłocki W., Birkenmajer L. A., Fijałek J., Rostafiński J., Morawski K., itd.) nie licząc innych historyków, to z tej dość obfitej literatury minimalny i wątpliwy pożytek, bo zawiera ona przygodne tylko wzmianki, nie zawsze wiarogodne, a często wręcz błędne. Nie miałoby więc celu tu ją przytaczać; wyjątek jednak czynię dla paru pozycji, z którymi wyraźnie polemizowałem w tekście, a mianowicie: Loth E., *Tractatus de anathomia* z r. 1464, *przypisywany A. Grzymale* (rozprawa przedstawiona Komisji Historii Medycyny PAU w dniu 24.III.1949, lecz nie wydana drukiem; znana mi w maszynopisie); Rostafiński J., *Medycyna na Uniwersytecie Jagiellońskim w XV w.*, Kr. 1900, 78; tenże, *Srednio-*

wieczna historia naturalna, Kr. 1900, I 27—31 (por. też II 107—160); Waga J. i Waga A., *Flora polska*, W. 1848, II s. XXVII. — Ponadto zacytuje „Przegląd Powszechny“ 1919 (t. 141—142, s. 137—138), gdzie już wprowadziłem Grzymałę w związek z organizacją Kolegium Mniejszego.

W powyższym zaś artykule oparłem się wprost na źródłach, tak wydanych drukiem, jak rękopiśmiennych. Z drukowanych, przy których pomijam dane bibliograficzne (bo zna je każdy historyk UJ.), wchodzi w grę: *Album studiosorum*, I, 101 (wpis Grzymały), 182 (pierwszy rektorat), 183 (drugi rektorat); *Statuta nec non Liber promotionum* s. 35 (bakalaureat), 38 (magisterium), 45 (pierwszy dziekanat), 50—51 (drugi dziekanat); *Codex diplom. Univ. Crac. II*; *Conclusiones Universitatis*, nry 29, 33—35, 37, 42. W dwu pierwszych wydawnictwach można też śledzić bieg studiów młodszego „Andrzeja z Poznania“, syna Mikołaja; zob. *Album* I 103 (wpis w zimowym półroczu 1442/3, lecz już w obrębie r. 1443), *Liber promot.* s. 37 (bakalaureat na Popielec 1445 r., z późniejszym błędnym dopiskiem: *iste dictus fuit Grzymala, cuius opera ecclesia s. Nicolai venit ad Universitatem*), 42 (magisterium na Nowy Rok 1450). — Źródła rękopiśmienne: Archiwum U.J., rkps 63 (*Conclusiones Collegii Maioris*) s. 23 (data prepozytury Grzymały); Biblioteka Czartoryskich, rkps nr 1315 (o nim zob. *Monumenta Pol. Hist.* II 212, III 411; Morawski K., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kr. 1900, I 435; wymieniony tutaj „Schirakowski“ to niewątpliwie Dobrogost, syn Wierzbięty z Sierakowa, który po niezwykle długich, bo aż czternastoletnich studiach został wreszcie magistrem za pierwszego dziekanatu Grzymały, z początkiem r. 1454); Biblioteka Jagiellońska, rkps 695 (pisany w Kolonii przez Jana Zmorę, jednego z kopistów utrzymywanych przez Gaszowca, lecz oprawiony w Krakowie przez „introligatora Grzymały“; kartę ochronną stanowi fragment dokumentu mianującego Grzymałę notariuszem); rkps 1258 (*Breviarium Cracoviense*, w którym na k. 2—5 ułamek kalendarza z nielicznymi zapiskami kronikarskimi; tu na k. 4 recto, przy dniach 27—29.IX., a z datą 1466 zapiska o zgonie Grzymały; potwierdza ją fakt, że już dnia 30.IX. t. r. prezentę na osierocone probostwo św. Mikołaja otrzymał prof. Jan ze Słupcy, zob. *Codex diplom. U. C.* II 248); rkpsy 1864, 1865, 1918, 1920, 2252 (pięć egzemplarzy *Canones Tab. Resol.*); rkps 1954 (tu m. in. *Nova Poetria Galfrida, Laberintus Everarda i Nova comedia que Polliscena intitatur*; dar Grzymały *pro libraria artistarum*); rkps 2219 (*Liber perceptorum et expositorum per fiscarios*

Collegii Artistarum; tu na s. 4—16 wydatki na proces z Kesingerem i wzmianka o ugodzie z nim) oraz przeszło 20 rękopisów z księgozbioru Grzymały (niektóre wymieniałem w tekście); B-ka Ord. Kraśńskich, rkps 47 (dziś nie istniejący, lecz sporządziłem z niego notatki w r. 1913; k. 145—156 zawierały *Algorytm* Króla, skopiowany przez Grzymałę); B-ka Ord. Zamojskich, rkps Cim. 66 (dziś w B-ce Narodowej; cytat w tekście pochodzi ze str. 1; *doctor Petrus* ponownie wymieniony na marginesie s. 175).

АНДЖЕЙ ГЖИМАЛА, АСТРОНОМ И ВРАЧ (XV В.)

Анджей Гжимала (умер в 1466 г.) был одним из выдающихся профессоров Краковского университета приблизительно середины XV в. Благодаря своей оборотливости он значительно содействовал увеличению доходов университета, с другой стороны будучи профессором и обладая богатым собранием книг, он проявлял разносторонний научный интерес. Поэтому его имя можно часто встретить в книгах и трудах, посвященных истории польской науки. Следует однако отметить, что до сих пор ни один из историков не дал полного образа этой довольно своеобразной личности. Это объясняется тем, что каждый из них ограничивался освещением жизни и деятельности Гжималы лишь с той стороны, которая его особенно интересовала. Надо добавить, что даже эти материалы по биографии Гжималы содержат ряд ошибок и неточностей.

С этой точки зрения работа профессора Биркенмайера имеет двойную цель. Во-первых она направлена на то, чтобы правильно осветить жизнь Гжималы, и во-вторых, чтобы учесть все стороны его практической и педагогической деятельности. Избегая полемики со своими предшественниками, автор обратился непосредственно к источникам, как печатным, так и рукописям.

Как уже отмечалось, Гжимала был человеком разносторонним, поэтому он поочередно состоял профессором трех факультетов. Сначала и дольше всего он был профессором факультета „свободных искусств”, затем медицинского факультета и наконец факультета костельного права. На первом из них он вначале читал лекции по астрономии (ок. 1448 г.) и написал тогда научный труд, единственный, о котором сведения сохранились до настоящего времени. Это были „*Canones Tabularum Resolutarum*”, то есть трактат о том, как применять астрономические таблицы, которыми пользовались польские астрономы на протяжении всего XV столетия. В течение сорока лет „*Canones*” Гжималы играли важную роль при обучении астрономии в Краковском университете. Только лишь к концу XV в. они были заменены работами Альберта из Брудзева и Яна из Гловова. Некоторые историки неправильно считают Гжималу автором краткого руководства по анатомии; он не был выдающимся врачом, хотя около 1460 года и получил звание доктора медицинских наук одного из итальянских университетов, возможно, что университета в Перудже.

ANDRZEJ GRZYMAŁA OF POZNAŃ
AN ASTRONOMER AND PHYSICIAN OF THE XV CENTURY

Andrzej Grzymała (died in 1466) was one of the prominent professors at the Cracow University around the middle of the XV century. His enterprise contributed in a large measure to the growth of income of this institution and on the other side his scientific interests as professor and owner of a large library were manifold. No wonder therefore that his name is often mentioned in books and papers dealing with the history of Polish science of that period. It must be stated however that no one of the historians has given a true picture of his remarkable personality. It is probably due to the fact that each of them looked for this part of Grzymała life and activity in which he himself was especially interested. Moreover even these parts of Grzymała biography are not free of errors and inaccuracies.

From this point of view the paper of professor Birkenmajer reviewed here is serving a double purpose. In the first line it is intended to show the real course of Grzymała life and in the second place — to demonstrate the various sides of his practical and didactic activity. Avoiding all polemics with his predecessors the author is looking to printed material and manuscripts as sources on which his paper is based.

As said above the intellectual interests of Grzymała were manifold. He was successively professor of three faculties of the University. He started in the faculty of liberal arts, then he went over to the medical faculty and finally joined the faculty of ecclesiastical law. He inaugurated his activity on the first of the above named faculties with a series of lectures on astronomy (around 1448). At that time also he wrote his only work that has come down to us, namely the "Canones Tabularum Resolutarum", a treatise how to use astronomical tables, which during the whole XV century have been used by Polish astronomers. For forty years the "Canones" of Grzymała played an important role in the teaching of astronomy on the Cracow University. Only at the end of the century they were replaced by similar works of Albert of Brudzewo and Jan of Głogów. The assertion of some historians who consider Grzymała to be the author of a concise handbook on anatomy is erroneous. Grzymała was no outstanding physician although in 1460 he obtained the degree of doctor of medicine at an Italian university, presumably at Perugia.